

## PRZEGLĄD BADAŃ

Mariusz Sawa

<https://orcid.org/0000-0002-3602-2792>

Instytut Pamięci Narodowej Oddział w Lublinie

### Sahryń '44 – ku monografii zbrodni

W dniach 9–10 III 1944 r. wspierane przez chłopów oddziały Armii Krajowej (AK) i Batalionów Chłopskich (BCh) w kilkudziesięciu wsiach powiatu hrubieszowskiego w dystrykcie lubelskim Generalnego Gubernatorstwa (GG), w tym w Sahryniu, zamordowały nie mniej niż 1264 ukraińskich cywilów, w tym 495 kobiet i 291 dzieci<sup>1</sup>. Publiczną dyskusję o największej zbrodni popełnionej przez polskie podziemie w okresie II wojny światowej mamy w Polsce jeszcze przed sobą. Problem ten uwidocznił się, gdy historyka i prezesa Towarzystwa Ukraińskiego Grzegorza Kuprianowicza za wygłoszone w Sahryniu przemówienie spotkały prokuratorskie postępowania<sup>2</sup>. W mediach pojawiły się chaotyczne komentarze i ataki. Mimo kilku dostępnych, ugruntowanych źródłowo publikacji naukowych, pośrednio dotyczących zbrodni w Sahryniu, debata na ten temat nie posunęła się ani na krok do przodu<sup>3</sup>. Nie można więc chyba mieć złudzeń, że po ukazaniu się postulowanej niżej monografii nabierze tempa i potoczy się właściwym torem. Na przykładzie

---

<sup>1</sup> I. Hałagida, *Ukraińskie straty osobowe w dystrykcie lubelskim (październik 1939 – lipiec 1944) – wstępna analiza materiału statystycznego*, „Pamięć i Sprawiedliwość” 2017, nr 1 (29), s. 383.

<sup>2</sup> P. Łoza, *Sprawa Kuprijanowycza: jak rozwijały się podjęty?*, „Ukrajinskyj Almanach” 2019, s. 40–47.

<sup>3</sup> Mówił o tym m.in. prezes Związku Ukraińców w Polsce Piotr Tyma podczas spotkania z przedstawicielami władzy wykonawczej. Pełny zapis przebiegu posiedzenia Komisji Mniejszości Narodowych i Etnicznych (nr 77) z dnia 18 września 2018 r., s. 33, <http://orka.sejm.gov.pl/zapisy8.nsf/0/4FF4C5D05CC2BDA4C12583190049FC31/%24File/0352708.pdf> (dostęp: 6 V 2019).

nieporównywalnie lepiej przebadanych zbrodni w Jedwabnem czy pogromu kieleckiego (prace Joanny Tokarskiej-Bakir) widać wyraźnie, że zadziwiająco błędne komentarze i opinie wciąż się pojawiają i wychodzą z ust nie tylko polityków, ale także urzędników odpowiedzialnych za realizację tzw. polityki historycznej (czy jak kto woli – polityki wobec pamięci). Niemniej jednak nie zwalnia to historyka z obowiązku uzupełnienia wspomnianej luki badawczej, bowiem odrębna monografia naukowa poświęcona temu wydarzeniu nie ukażała się, co dotyczy zarówno historiografii polsko-, jak i ukraińskojęzycznej.

## Stan badań

Chronologicznie dorobek polskiej i ukraińskiej historiografii w obrębie poruszanego zagadnienia przedstawia się w następujący sposób. Jednym z pierwszych historyków, który opisał polsko-ukraiński konflikt w Hrubieszowskiem, był Zygmunt Mańkowski<sup>4</sup>. Kilka lat później ten temat poruszył Andrzej Leon Sowa, nakreśliwszy przyczyny i rozmiar akcji<sup>5</sup>. Samej „hrubieszowskiej rewolucji” dotknął w swojej książce Ihor Iljuszyn<sup>6</sup>. Wołodmyr Wjatrowycz przy okazji większego dzieła na temat konfliktu polsko-ukraińskiego krótko wspominał o zbrodni sahyrńskiej<sup>7</sup> i opublikował wiele relacji Ukraińców, którzy przeżyli polski napad<sup>8</sup>. Nieco więcej uwagi poświęcił temu Grzegorz Motyka w publikacji *Tak było w Bieszczadach*<sup>9</sup>, bardzo zwięzłe ujął natomiast w pracy *Od rzezi wołyńskiej do akcji „Wisła”*<sup>10</sup>. Atak na Sahryń opisał dość obszernie dziennikarz Leszek Wójtowicz w książce poświęconej martyrologii zakonniczy zamordowanej przez Ukraińską Powstańczą Armię (UPA), s. Longiny Trudzińskiej<sup>11</sup>. Fundamentalną pracą traktującą o stosunkach polsko-ukraińskich w dystrykcie lubelskim GG jest dzieło Mariusza Zajączkowskiego, poświęcone ukraińskiemu podziemiu, w którym autor dokładnie

---

<sup>4</sup> Z. Mańkowski, *Niemiecki meldunek o zniszczeniach wsi w powiecie hrubieszowskim w wyniku walk ukraińsko-polskich z 1944 r.*, w: *Pogranicze. Studia z dziejów stosunków polsko-ukraińskich w XX wieku*, red. Z. Mańkowski, Lublin 1992, s. 47–61.

<sup>5</sup> A.L. Sowa, *Stosunki polsko-ukraińskie 1939–1947. Zarys problematyki*, Kraków 1998, s. 252–257.

<sup>6</sup> I. Iljuszyn, *Ukrajńska Powstańska Armija i Armija Krajowa. Protystojannja w Zachidnij Ukraini (1939–1945 rr.)*, Kyjiw 2009, s. 280–282.

<sup>7</sup> W. Wjatrowycz, *Druha polsko-ukrajńska wojna 1942–1947*, Kyjiw 2011, s. 144–148.

<sup>8</sup> Idem, *Polsko-ukrajński stosunki w 1942–1947 rokach v dokumentach OUN ta UPA*, t. I, Lwiv 2011.

<sup>9</sup> G. Motyka, *Tak było w Bieszczadach. Walki polsko-ukraińskie 1943–1948*, Warszawa 1999, s. 187–190.

<sup>10</sup> Idem, *Od rzezi wołyńskiej do akcji „Wisła”. Konflikt polsko-ukraiński 1943–1947*, Kraków 2011, s. 294–295.

<sup>11</sup> L. Wójtowicz, *Wózkim do nieba. Rzecz o siostrze zakonnej i sierotach zamordowanych przez nacjonalistów ukraińskich pod Sahryniem*, Lublin 2015.

opisał tzw. rewolucję hrubieszowską<sup>12</sup>. Na jego ustaleniach bazował w swojej kolejnej pracy Motyka<sup>13</sup>. Samemu Sahryniowi został poświęcony tekst w języku ukraińskim Bogdana Huka<sup>14</sup>. Wiele nowego w kwestii liczby ofiar wniósł artykuł Igora Hałagidy<sup>15</sup>, a do tematu tła konfliktu – referaty Zajączkowskiego<sup>16</sup> i Myrosława Iwanyka<sup>17</sup>. Odrębną grupą prac dotyczących tego, co w Sahryniu działo się przed II wojną światową, są opracowania Krzysztofa Grzesiaka z dziedziny historii religijnej<sup>18</sup> oraz publikacje odnoszące się do post-Sahrynia, czyli m.in. sporu o zbrodnię<sup>19</sup>, a także teksty publicystyczne<sup>20</sup>.

Niewątpliwie niemal wszystkie wymienione wyżej prace reprezentują wysoki poziom naukowy, niemniej jednak pozostawiają pewien niedosyt. Można ocenić je zarówno pod kątem podstawy źródłowej, jak i poruszonych w nich problemów. Dla zbrodni w Sahryniu dysponujemy źródłami proveniencji niemieckiej, polskiej i ukraińskiej. Te pierwsze, jako policyjne meldunki<sup>21</sup>,

<sup>12</sup> M. Zajączkowski, *Ukraińskie podziemie na Lubelszczyźnie w okresie okupacji niemieckiej 1939–1944*, Lublin–Warszawa 2015, s. 282–312.

<sup>13</sup> G. Motyka, *Wołyń '43*, Kraków 2016, s. 110–115.

<sup>14</sup> B. Huk, *10 bereznya 1944 r., deń najbilsoho zloczynu Armiji Krajowej szcodo ukrajinskoji ljudnosti w II switowij wijni*, [http://www.apokryfruski.org/wp-content/uploads/2011/09/Sahryn\\_huk\\_artykul.pdf](http://www.apokryfruski.org/wp-content/uploads/2011/09/Sahryn_huk_artykul.pdf) (dostęp: 17 XII 2018).

<sup>15</sup> I. Hałagida, op. cit., s. 353–412.

<sup>16</sup> M. Zajączkowski, *Konflikt polsko-ukraiński na południowo-wschodniej Lubelszczyźnie/południowej Chełmszczyźnie w pierwszej połowie 1944 r.*, <https://ipn.gov.pl/pl/nauka/polsko-ukrainskie-forum/67969,Wystapienia-uczestnikow-V-Polsko-Ukrainskiego-Forum-Historykow.html?fbclid=IwAR2ClRf5dMvt1Lxm6ndmEaB2cSEIT16ssx1iPiK58U-OOE1MewmcCQfXZbs> (dostęp: 26 III 2019).

<sup>17</sup> М. Іванік, *Холмицина 1940-х років у німецькій перспективі на основі вибраних документів вермахту*, [https://ipn.gov.pl/pl/nauka/polsko-ukrainskie-forum/67969,Wystapienia-uczestnikow-V-Polsko-Ukrainskiego-Forum-Historykow.html?fbclid=IwAR3gmgVP5uN-8Ng7zoYbRA495vNh8FE\\_ncQff3STbYxn0mjfEaWkpOqD58es](https://ipn.gov.pl/pl/nauka/polsko-ukrainskie-forum/67969,Wystapienia-uczestnikow-V-Polsko-Ukrainskiego-Forum-Historykow.html?fbclid=IwAR3gmgVP5uN-8Ng7zoYbRA495vNh8FE_ncQff3STbYxn0mjfEaWkpOqD58es) (dostęp: 26 III 2019).

<sup>18</sup> K. Grzesiak, *Diecezja lubelska wobec Kościoła narodowego w okresie międzywojennym*, Lublin 2019; idem, *Diecezja lubelska wobec prawosławia w latach 1918–1939*, Lublin 2010.

<sup>19</sup> M.R. Sawa, *Spór o Sahryń '44*, cz. 1, „Zamojski Kwartalnik Kulturalny” 2014, nr 2, s. 81–83; idem, *Spór o Sahryń '44*, cz. 2, „Zamojski Kwartalnik Kulturalny” 2014, nr 3, s. 84–86.

<sup>20</sup> Są to przykładowo artykuły potomków polskich dowódców, Stanisława Basaja „Rysia” (BCh) i Stefana Kwaśniewskiego „Wiktora” (AK): T. Kwaśniewski, *Mój dziadek wykłety. Tomasz Kwaśniewski na tropie rodzinnej historii*, „Gazeta Wyborcza”, 23 VI 2016, <http://wyborcza.pl/duzyformat/1,127290,20284130,moj-dziadek-wyklety-tomasz-kwasniewski-na-tropie-rodzinnej.html> (dostęp: 14 IV 2019); idem, *Dlaczego prezydent Duda nie pojedzie do Sahrynia? Zbrodnia wojenna AK w ukraińskich wsiach*, „Gazeta Wyborcza. Duży Format”, <http://wyborcza.pl/duzyformat/7,127290,24275986,zaplanowal-to-twoj-dziadek-czy-ak-popelnilo-w-sahryniu.html> (dostęp: 17 XII 2018); K. Rękas, *Skoro straszą nas druga Rzezią Wołyńską – powtorzymy Sahryń!*, <https://chart.neon24.pl/post/144550,skoro-strasza-nas-druga-rzezia-wolynska-powtorzymy-sahryn> (dostęp: 15 IV 2019); idem, *Prawda o Sahryniu*, <http://xportal.pl/?p=34361> (dostęp: 15 IV 2019). O ile pierwszy z nich podchodzi do działań „Wiktora” refleksyjnie, przejawiając empatię wobec ofiar i traumy ich potomków, o tyle drugi reprezentuje postawę jawnie antyukraińską, żeby nie rzec szowinistyczną.

<sup>21</sup> Z niektórych korzystał autor artykułu: Z. Mańkowski, op. cit.

powstały najwcześniej<sup>22</sup>. Kolejne były ukraińskie odezwy oraz protokoły z zeznaniami ocalałych Ukraińców, składane kilka tygodni później przed Ukraińskim Komitetem Pomocowym w Hrubieszowie<sup>23</sup>. Z czasem powstały wspomnienia kombatanckie<sup>24</sup>, osób ocalałych<sup>25</sup> oraz zeznania w śledztwie przeprowadzonym przez Instytut Pamięci Narodowej (IPN)<sup>26</sup>.

Mańkowski korzystał w swoim artykule nie tylko z dokumentów polskich, ale także niemieckich, jednakże o wymienionej w nich „akcji na Sahryń”, która objęła również szereg innych miejscowości, wskazanych w meldunkach niemieckiej policji, nie wspomniał. Prace Zajączkowskiego i wspomniany referat Iwanyka dają bardzo szeroki ogląd tła konfliktu, gdyż historycy ci korzystali nie tylko z dokumentów polskich, ukraińskich i właśnie niemieckich, ale także – co jest *novum* (Zajączkowski) – ze źródeł sowieckich. Monografia Zajączkowskiego, poświęcona ukraińskiemu podziemiu na Lubelszczyźnie w latach okupacji niemieckiej, zawiera natomiast chyba najbardziej szczegółowy opis celów, charakteru, podstawowych faktów i przebiegu zbrodni w Sahryniu oraz ukraińskiej reakcji. Wpisuje się jednak w narrację opartą na obecnych już w historiografii, acz w różnym stopniu, tych samych problemach badawczych, o czym będzie mowa dalej. Wracając do oceny warsztatu wymienionych prac, czasami rażą ich uboga podstawa źródłowa oraz nieznanostwo ustaleń najnowszej literatury przedmiotu. W rezultacie otrzymujemy publikacje nie niosące do tematu. Do tej grupy zaliczyć można wspomnianą książkę

<sup>22</sup> Archiwum Państwowe w Lublinie, zespół Komendantura Placu w Lublinie, III 1944, 23, k. 73, 79, 95, 115.

<sup>23</sup> Część z nich została opublikowana w: J. Makar, M. Hornyj, W. Makar, *Wid deportacji do deportacji. Suspilno-polityczne žyttja chołmsko-pidljaśkich ukrajinciw (1915–1947). Doslidżennja, spohady, dokumenty*, t. II, Czerniwi 2014.

<sup>24</sup> Na przykład Stefan Kwaśniewski, Relacja z lat okupacji, rkps w zbiorach Tomasza Gołębiewskiego, opublikowany w kwartalniku „Karta” 2018, nr 95, s. 86, 87, 91, 94, 95, 96, 97; S. Gontarz, *Nadzieje wolności*, Lublin 1994; I. Caban, *Na dwa fronty. Obwód AK Tomaszów Lubelski w walce z Niemcami i ukraińskimi nacjonalistami*, Lublin 1999; M.A. Stawerski, *Smocza Jama*, Tomaszów Lubelski 1992. Wiele niewydanych relacji, ale także znanych z publikowanych prac zawiera zespół Wojewódzka Biblioteka Publiczna im. Hieronima Łopacińskiego w Lublinie, Dział Zbiorów Specjalnych, I. Caban, Z. Mańkowski (w opracowaniu), *Bataliony Chłopskie*.

<sup>25</sup> Niektóre z nich to: O. Borowyk, A. Borowyk, *Trahedija Chołmszczyzny. Do 60-ty rieczcja Chołmskich podij (statti, spohady, dokumenty)*, Riwnie 2007; *Krow ukrajinska, krow polska... Trahedija Chołmszczyzny i Pidlaszszja w rokach 1938–1948 u spohadach*, red. M. Iwanyk, Toronto–L’wiv 2014; *Sahryń-bil’ i peczal’ nasza*, red. I. Banaszczuk, L’wiv 2007; L. Własiuk–Kołomyjec, *Anheł-Chranytel. Spohady pro Chełmsku Hrubeszziwszczyynu, Łaskiw i Czużynu*, Riwnie 1999.

<sup>26</sup> Archiwum Oddziałowej Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu w Lublinie, Akta główne prokuratora w sprawie dokonanej w dniach 9–10 marca 1944 r. zbrodni przeciwko ludzkości będącej wynikiem akcji zbrojnej podjętej przez oddziały Armii Krajowej oraz Oddział Batalionów Chłopskich przeciwko zgrupowaniom UPA w miejscowościach Alojów, Bereźnia, Sahryń i inne, t. I–XII.

Wójtowicza *Wózkiem do nieba*, której autor uważa (wbrew ustaleniom chociażby Zajączkowskiego), że polskie podziemie atakując wsie 9 i 10 III 1944 r., wiedziało o planowanym przez banderowców na 16 marca ataku. Według niego działanie to miało więc charakter uprzedzający. Stoi to natomiast również w sprzeczności ze znacznie wcześniejszą niż Zajączkowskiego pracą Sowy, który udowadniał w niej nie uprzedzający, a pacyfikacyjny charakter akcji. Niektórzy badacze skupili się w swoich tekstach na próbie udowodnienia jednej z tez. Uczynił tak Huk, który w przywołanym artykule dowodził, że zbrodnia w Sahryniu była ludobójstwem.

## Postulaty badawcze

W popularnym w Polsce dyskursie o tzw. akcji na Sahryń dominuje narracja heroiczna, oparta na interpretacji wydarzeń stworzonej przez część polskich środowisk kombatanckich<sup>27</sup>. Siłą rzeczy historiografia polska odwołuje się do narzuconych przez nią problemów i próbuje, nie do końca skutecznie, walczyć z mitami narosłymi wokół tej zbrodni. Nie osądzałbym dorobku polskiej (ale także ukraińskiej) historiografii odnoszącej się do zbrodni polskiego podziemia w tak ostry sposób, jak uczynił to Huk, stwierdzając, że cechuje ją „zawężenie horyzontu intelektualnego i niska jakość warsztatu naukowego”<sup>28</sup>, ale chciałbym zwrócić uwagę, że o Sahryniu '44 można spróbować napisać w inny sposób niż czyniono to do tej pory.

Główne zagadnienia badawcze, do których odwołuje się dotychczasowa historiografia, to: przyczyny akcji i jej charakter (odwet, akcja prewencyjna, zbrodnia wojenna, zbrodnia przeciwko ludności czy ludobójstwo), atakowani (mity o UPA we wsiach oraz umocnionych „bazach nacjonalistów”, które obalili jednoznacznie Zajączkowski), liczba ofiar (co rozstrzygnął już Hałagida) oraz rzekomy rozkaz o niezabijaniu cywilów (mit o „przypadkowych ofiarach” i „zabłąkanych kulach” propagowany przez organizacje kombatanckie i kresowe).

Tymczasem na bazie dostępnych i znanych historykom źródeł katalog pytań można zdecydowanie rozbudować. Zdaje się, że nikt do tej pory nie postawił pytania o to, jaki Sahryń był przed wojną, jakie jego mieszkańcami targały konflikty i w jakim stopniu stanowiły odzwierciedlenie polskiej polityki mniejszościowej (acz w sposób wyczerpujący na gruncie religijnym odpowiedział na nie już Grzesiak). Interesujące są też okres wojny do 10 III

<sup>27</sup> M. Sawa, *Sahryń '44 – w pułapce narracji heroicznej*, „Kultura Enter” 2019, nr 87, [http://kulturaenter.pl/article/dwuglos-sahryn-44-w-pulapce-narracji-heroicznej/?fbclid=IwAR1d\\_LxeW1qbBsNhDQVDY06OkSv2i4YyZCFAsceFk980quYfop3OYWBGTRg](http://kulturaenter.pl/article/dwuglos-sahryn-44-w-pulapce-narracji-heroicznej/?fbclid=IwAR1d_LxeW1qbBsNhDQVDY06OkSv2i4YyZCFAsceFk980quYfop3OYWBGTRg) (dostęp: 5 IV 2019).

<sup>28</sup> B. Huk, *Całopalenie. Mord żołnierzy polskich na Ukraińcach w Terce 8 lipca 1946 roku. Dokumenty i materiały*, Przemyśl 2015, s. 10.

1944 r., gdy strukturę ludnościową wsi zmienił okupant (wypędzenia) oraz postawy, jakie przyjęli w tym okresie mieszkańcy Sahrynia. W kwestii samej akcji przeciwukraińskiej ważne wydaje się zagadnienie, za jakie konkretnie zbrodnie banderowców czy też Ukraińskiej Policji Pomocniczej z Sahrynia odwetem mogła być „akcja na Sahryń”. Nowe światło w tej sprawie rzucają akta śledztwa toczonych przez komunistów wobec Michała Struka, członka Ukraińskiej Policji Pomocniczej z Sahrynia, po wojnie polskiego księdza rzymskokatolickiego posługującego na Warmii, zdeponowane w Archiwum IPN, do których jeszcze nikt nie sięgnął<sup>29</sup>. Należy przy tej okazji zastanowić się, kto odpowiadał za zbrodnie Polaka służącego w niemieckiej (z nazwy ukraińskiej) policji, jaka była ich skala (liczba ofiar) i jak prezentowały się one na tle innych tego typu aktów przemocy w dystrykcie lubelskim GG i czy w innych podobnych przypadkach polskie podziemie także przeprowadziło tak szeroko zakrojony odwet. Wypadałoby rozwinąć wątek szerszego kontekstu politycznego (relacje rządu londyńskiego z Sowietami) i militarnego (zbliżający się front), na który zwracali już uwagę Sowa, Zajączkowski czy Huk, a który nie mógł być bez znaczenia przy podejmowaniu przez dowództwo decyzji o ataku. Nikt też nie postawił pytania o moralną odpowiedzialność za dokonaną przez polskie podziemie zbrodnię oraz o klasyfikację moralną czynów popełnionych przez dowódców i podległych im żołnierzy, polegających na dopuszczaniu do zabijania i na zadawaniu śmierci. Zagadnienie to staje się aktualne, gdy zauważymy, że w przestrzeni publicznej stosuje się różne kryteria oceny czynów moralnie złych w zestawieniu ze zbrodniami ukraińskich nacjonalistów na Polakach, co prowadzi do relatywizacji pogromu sahryńskiego<sup>30</sup>. W bardzo znikomym stopniu obecny jest też w dotychczasowych opowieściach o zbrodni wątek postaw Polaków, zarówno żołnierzy AK i BCh, jak i cywilów w trakcie napadu. Polski przekaz heroiczny podkreśla przestrzeganie przez partyzantów kanonów sztuki wojennej, czyli oszczędzanie ludności cywilnej, ukraiński martyrologiczny uwypukla brutalność i bandytyzm. Tymczasem odnajdujemy w źródłach co najmniej kilka przykładów postaw Ukraińcom przychylnych, w wyniku których zaniechano mordowania bądź ich ukrywano. Można przypuszczać, że mord był bezwzględny, ale miały miejsce także ludzkie odruchy. Dla uzupełnienia luki w polskiej historiografii niezwykle ważne będzie pokazanie perspektywy ofiar oraz ich potomków, w tym także tych najbardziej brutalnych obrazów zbrodni, ale również wskazanie na ich znaczenie mitotwórcze. Nie pogłębiono też dotąd badań nad wątkiem grabieży, jakiej dokonano w palonych wsiach. Jej przejawy ilustrują m.in. niektóre

<sup>29</sup> Korzystał z nich jedynie autor artykułu poświęconego duszpasterskiej pracy ks. M. Struka. K. Bielawny, *Wierni Kościoła rzymskokatolickiego pogranicza polsko-niemieckiego na przykładzie parafii Białuty w XX w.*, „Studia Elckie” 2011, nr 13, s. 65–95.

<sup>30</sup> *Głos prawdy musi wybrzmieć bardziej stanowczo. Rozmowa Mariusza Kamienieckiego z prof. Mieczysławem Rybą*, „Nasz Dziennik”, 11 VII 2018, <https://naszdziennik.pl/polska-kraj/199187,glos-prawdy-musi-wybrzmiec-bardziej-stanowczo.html> (dostęp: 22 III 2019).

zdjęcia z akcji, na których widać np. prowadzone przez żołnierzy zwierzęta gospodarskie. Ukraińskie wspomnienia mówią o rabunkach dokonywanych przez członków AK i BCh oraz ich rodziny, dokumenty Organizacji Ukraińskich Nacjonalistów o udziale w tym procederze Niemców, a wspomnienia polskich partyzantów zdecydowanie przeczą takim czynom, jako przykład podając egzekucję przeprowadzoną przez Zenona Jachymka na nieznanym z nazwiska „Śmieszny”, który rzekomo rabował w Sahryniu (przy okazji warto podjąć próbę odpowiedzi na pytanie, kim był „Śmieszny”). Kolejny problem dotyczy psychologii zbrodni: w jaki sposób żołnierze idący na akcję byli przygotowywani przez swoich dowódców na jej popełnienie, czy dezinformowano ich, czy wprowadzano w błąd co do przeciwnika, którego mają spotkać, albo czy w jakiś sposób znieczulano ich poprzez wzbudzanie chęci zemsty (np. oględziny pomordowanych Polaków w jednym z przysiółków, zorganizowane przez Jachymka dla tomaszowskich akowców na dzień przed atakiem). Sahryń po 10 III 1944 r. w historiografii nie jest obecny, nie istnieje też w pamięci zbiorowej, a uwagę badaczy przykuwają, poniekąd słusznie, znacznie bardziej krwawa polsko-ukraińska wojna tocząca się w jego okolicy do końca maja tego roku i fakt morderstwa dokonanego przez UPA na s. Longinie Wandzie Trudzińskiej i siedmiorgu jej wychowankach pod sahyńskim lasem w połowie maja. Tymczasem wieś została jeszcze podpalona przez UPA i to co najmniej dwukrotnie (w 1945 i w 1947 r.) – po to, by ukraińskie gospodarstwa po wypędzonych właścicielach nie trafiły w ręce nasiedlanych Polaków<sup>31</sup>. Stała się także miejscem spotkania wiosną 1946 r. między polską i ukraińską partyzantką, które planowały wspólny atak na zajęty przez komunistów Hrubieszów<sup>32</sup>. Ponadto Sahryń '44 to także historia współczesna. Dla Ukraińców z Chełmszczyzny stał się on bowiem „chełmską Golgotą”, czyli symbolem martyrologii, a dla historyków – konfliktu pamięci. Pomnik na mogile pomordowanych mieszkańców, perturbacje z ustalaniem jego formy i treści napisów oraz odsłonięciem doskonale odzwierciedlają ten problem, który warto zasygnalizować<sup>33</sup>. Siłą rzeczy, wbrew tym, którzy właśnie przeciwko temu oponują<sup>34</sup>, Sahryń '44 stanął w opozycji do Wołynia '43. Istotna wydaje się więc odpowiedź na pytanie, w jaki sposób można porównywać

<sup>31</sup> Mówią o tym wykazy pogorzalców zdeponowane w chełmskim oddziale Archiwum Państwowego w Lublinie.

<sup>32</sup> G. Motyka, R. Wnuk, *Próby porozumienia polsko-ukraińskiego wobec zagrożenia sowieckiego w latach 1944–1947*, „Biuletyn Instytutu Pamięci Narodowej” 2001, nr 8, s. 28, 29; idem, *Pani i rezuny. Współpraca AK-WiN i UPA 1945–1947*, Warszawa 1997, s. 155.

<sup>33</sup> Dokumenty w tej sprawie znajdują się w: Archiwum Oddziałowej Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu w Lublinie, Akta główne prokuratora w sprawie dokonanej w dniach 9–10 marca 1944 r. zbrodni przeciwko ludzkości będącej wynikiem akcji zbrojnej podjętej przez oddziały Armii Krajowej oraz Oddział Batalionów Chłopskich przeciwko zgrupowaniom UPA w miejscowościach Alojzów, Bereźnia, Sahryń i inne, t. I–XII, k. 2107–2270.

<sup>34</sup> E. Siemaszko, *Wołyń i Sahryń*, <http://www.nawolyniu.pl/artykuly/sahryn.htm> (dostęp: 22 III 2019).

oba wydarzenia i z jakimi zestawiać. Ostatnim zagadnieniem wymagającym omówienia jest ocena zbrodni w Sahryniu, dokonana przez polski wymiar sprawiedliwości w postaci Instytutu Pamięi Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu: co nowego wniosły do sprawy zeznania świadków, w jaki sposób ich przesłuchiowano, na ile śledztwo było rzetelne i jakie przyniosło wymierne efekty. Jest to szczególnie ważne w kontekście zapowiadanego przez Związek Ukraińców w Polsce skierowania sprawy pod osąd trybunałów międzynarodowych<sup>35</sup>. Monografię mogłaby zamykać edycja źródeł niemieckich, ukraińskich i polskich, zarówno publikowanych, jak i tych archiwalnych niedostępnych dla szerszego grona. Obok znanych już z literatury naukowej i wspomnieniowej dokumentów polskiego i ukraińskiego podziemia, meldunków niemieckich czy wspomnień kombatanckich, na gruncie polskim wiele wniosłyby tłumaczenia ukraińskich zeznań z wiosny 1944 r., wspomnienia ocalałych oraz nieznane jeszcze nikomu, oprócz prokuratorów IPN, zeznania w śledztwie złożone kilkanaście lat temu przez przesłuchiowanych świadków z Polski i Ukrainy. Na pewno byłyby to lektura dla niektórych środowisk bolesna<sup>36</sup>, w tym dla części Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej, niemniej jednak z naukowego punktu widzenia konieczna.

---

<sup>35</sup> T. Kwaśniewski, *Dlaczego prezydent Duda nie pojedzie do Sahrynia?...*

<sup>36</sup> Dano już temu wyraz przy okazji publikacji po polsku w Internecie niektórych wspomnień ukraińskich (LubieHrubie.pl). Oświadczenie w sprawie protestu [sic!] przeciwko poniżaniu godności i bezczeszczeniu pamięci żołnierzy Armii Krajowej i Batalionów Chłopskich, <http://lubiehrubie.pl/region/konferencja-prasowa-swiatowego-zwiazku-zolnierzy-armii-krajowej-okreg-zamosc> (dostęp: 11 V 2019).